

ANNA MALEWSKA-SZALYGIN

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa

TRADYCJA STOSOWANIA POJĘCIA *DYSKURS* I JEGO PRZYDATNOŚĆ W ANTROPOLOGII WSPÓŁCZESNOŚCI

*The ethnographer 'inscribes' social discourse,
he writes it down* (Geertz 1973, s. 19)

Słowo dyskurs pojawia się obecnie w najróżniejszych możliwych znaczeniach, niekiedy tak odmiennych, że pole znaczeniowe tego terminu wydaje się zupełnie rozmyte. W tej sytuacji warto prześledzić różne stosowane wykładnie i zastanowić się, na ile to pojęcie może być przydatne w badaniach etnologicznych.

Discursus

Wychodząc od łacińskiego źródłosłowu należy przypomnieć, że łacińskie *discursus* oznaczało wielokierunkowy ruch, „rozbiegnięcie się” i często było używane przenośnie w znaczeniu rozmowa (zwykle z udziałem wielu osób), dyskusja, a także rozprawa lub rozumowanie (Dyskurs 1996, s. 38). W języku filozofów od późnej starożytności dyskurs oznaczał wieloetapowy, uporządkowany logicznie, metodyczny proces poznawczy, polegający na wnioskowaniu z przyjętych przesłanek, przeciwstawiany poznaniu intuicyjnemu, gdy przedmiot pojmowany jest w jednym akcie, bezpośrednio i w całości. W tej tradycji mieści się użycie tego terminu w tytule rozprawy R. Descartes: *Discours de la methode* (1637) i w pismach G.W. Leibniza, który opisuje ruch myśli przechodzącej od jednego twierdzenia do drugiego w określonym porządku. Bliższe współczesnym konotacjom pojęcia *dyskurs* jest ujęcie Emanuela Kanta, zainteresowanego warunkami zaistnienia faktów i możliwości poznania. Z tej fundamentalnej dla teorii dyskursu refleksji filozoficznej wyrastają dwa nurty namysłu: strukturalny i fenomenologiczny, realizowane przez filozofów, językoznawców, historyków, socjologów i antropologów (Kurcz 1987; Grabias 1994; Labocha 1996; Grzegorzczak 1998; Duszak 1998 i inni oraz autorzy, których poglądy charakteryzują w tym tekście). Dyskurs staje się pojęciem istotnym dla wszystkich tych dyscyplin i łączącym je. Funkcjonując na pograniczach sprzyja powstaniu subdyscyplin, takich jak: socjolingwistyka, etnografia mówienia, historia idei itp.

PERSPEKTYWA STRUKTURALNA W JĘZYKOZNAWSTWIE

Fundamentalne dla strukturalnego podejścia do dyskursu są prace Fernanda de Saussura, który definiuje język jako system znaków. Znak stanowi połączenie

akustycznego lub wizualnego obrazu i oznaczanego przez nie pojęcia lub wyobrażenia. Język może być badany dwupłaszczyznowo na poziomie systemowym – *langue* i na poziomie wykonania – *parole*. Podejście systemowe zakłada, że językiem rządzą ściśle reguły, których ujawnienie jest celem badacza. Owe zasady dotyczą łączenia i wzajemnego podstawiania elementów, a nie substancji. Natomiast dyskurs należy do płaszczyzny *parole* i jest nim – zdaniem autora *Kursu językoznawstwa ogólnego* (1991) – każdy ciąg wyrażen językowych dłuższy niż zdanie. Zważywszy, że de Saussure uważa następstwo zdań za zależne jedynie od woli nadawcy, trudno dopatrywać się na gruncie jego teorii jakichś reguł rządzących sferą dyskursu. Widoczna jest natomiast dominująca rola podmiotu. Ta szczególna pozycja podmiotu, wokół, którego ogniskuje się dyskurs omawiana jest także w podejściu Emile’a Benveniste (1971), który twierdził, że dyskurs jest takim sposobem komunikowania się, dla którego zarówno obecność podmiotu, jak i sytuacja komunikacji są wewnętrzne.

Kontynuacją badań realizowanych w płaszczyźnie *parole* była w latach 70-tych socjolingwistyka Della Hymesa. Hymes podkreśla regularność i zwyczajowy charakter przyjętych sposobów mówienia oraz nierozzerwalne powiązanie ich z sytuacją, w jakiej są praktykowane i zachowaniami, jakie im towarzyszą. Badanie ich nazywa *etnografią mówienia*. Etnografia mówienia – jego zdaniem – jest *opisem, który jest teorią – teorią mowy jako systemu zachowań kulturowych. Nie musi to być system egzotyczny, musi natomiast organizować różnorodność form mowy* (Hymes 1980, s. 41). Inną ważną dla etnologa propozycją metodologiczną Hymesa jest kategoria *speech-community* – *wspólnota rozmawiających* czy raczej *wspólnota rozmawiająca*. Termin ten określa ludzi uznających pewne łączące ich reguły dotyczące prowadzenia rozmowy i interpretowania wypowiedzi. Odwołując się do teorii Noama Chomsky’ego, Hymes mówi o specyficznej kompetencji rozmawiających, umożliwiającej im wzajemne porozumienie. Píše też o różnych *stylach mówienia* (*speech styles*), zależnych od *sytuacji mówienia* (*speech situation*) takich jak ceremonie, posiłki, polowania, walki i in. Połączenie składnika mowy i sytuacji daje nam *wydarzenia mówienia* (*speech events*), na które składają się poszczególne *akty mówienia* (*speech acts*). Hymes przez analizę dyskursu rozumie badanie struktur językowych usytuowanych w kontekście kulturowym – co byłoby ujęciem lingwistycznym, jednakże dalsze dyrektywy: badanie kanałów przekazu treści, jego nadawców, adresatów i słuchaczy, osiągnięć i rezultatów, historii i systemowych powiązań z resztą struktury społecznej grupy, są charakterystyczne dla podejścia socjologicznego.

Do klasyków badania dyskursu w kontekście interakcji społecznej należy John J. Gumperz (1982). Analiza konwersacyjna (*conversational analysis*), którą stosował do badania strategii dyskursywnych (*discourse strategies*) wyrosła z połączenia badań lingwistycznych i socjologicznych. Gumperz rozważa problem: jak możliwe jest porozumienie w czasie językowej interakcji, przygląda się strategiom stosowanym w różnych sytuacjach i analizuje sposoby możliwego odbioru informacji, odwołując się do zasobu wiedzy posiadanego przez uczestników spotkania i umożliwiającej im wzajemne zrozumienie.

Podejście systemowe de Saussura (*langue*) kontynuował strukturalizm głoszący „śmierć podmiotu” i skupiający się na formalnych regułach rządzących łączeniem elementów systemu językowego (m.in. Lévi-Strauss 1970). System uważano wówczas za całość spójną i zamkniętą. Jednym z kontynuatorów myśli strukturalnej rozważającym problemy dyskursu jest Roland Barth. W pracy *Systems of Semiology* (1968) pisał, że jeśli zespół reguł rządzących systemem nie wiąże się w konieczny sposób z żadną substancją to za pomocą tych reguł można opisywać każdy system kultury. W efekcie można mówić o perspektywie dyskursywnej, która staje się pewnym szczególnym punktem widzenia zarówno dzieł literackich, jak i spraw życia społecznego czy kultury. Kontynuacją tej refleksji są szkice Umberto Eco zebrane w zbiorze *Semiologia życia codziennego* (1996).

W miarę rozwoju namysłu nad językiem poddano w wątpliwość pojęcie systemu rozumianego jako zamknięta całość. Z tej fundamentalnej wątpliwości wyrosły kierunki post-strukturalne. Do tego nurtu należą późniejsze prace Bartha (1999), w których wprowadza pojęcie „pluralistycznego tekstu”. Składające się na ów tekst wypowiedzi nie mają na stałe przyporządkowanych znaczeń. To ujęcie unika statyczności podejścia strukturalnego i lepiej zdaje sprawę z dynamicznej zmienności znaczeń. Barth dostrzega, że w dziele literackim może wyrażać się wiele dyskursów. Stara się je wyłonić i opisać, w ten sposób przeprowadzając interpretację tekstów literackich (Barth 2000).

Dyskurs nadal jest kategorią niezwykle popularną w językoznawstwie. Jedną z aktualnych i często przywoływanych teorii jest koncepcja Teuna van Dijka, niderlandzkiego lingwisty. Van Dijk wskazuje trzy wymiary dyskursu wytyczające kierunki badań: pierwszym jest użycie języka, drugim – przekazywanie idei, trzecim – interakcja. Dla badacza podążającego tropem pierwszym, przedmiotem analizy jest wypowiedź lub tekst zawsze ukazywany w kontekście. Analiza polega na zestawianiu wypowiedzi lub tekstów, a następnie wyodrębnieniu charakterystycznych wyrażen oraz opisanie układu słów i wyrażen w zdaniu. Badacz musi określić styl wypowiedzi, retorykę (w tym narzędzia perswazyjne takie jak metafora, hiperbola, ironia), schemat formalnej struktury tekstu, zastosowane strategie. Tak gruntowna charakterystyka wypowiedzi lub tekstu umożliwia dalszy etap – interpretację, czyli odczytanie przekazywanych idei, które opiera się na założeniu, że użytkownicy języka *podzielają wspólny repertuar społeczno-kulturowych przekonań*. Rozumiejąc odtwarzają *modele mentalne*, które *stanowią schematyczne reprezentacje naszych subiektywnych wyobrażeń o danym zdarzeniu* (Van Dijk 2001, s. 26–28). Autor podkreśla, że porozumiewanie się to dynamiczny i otwarty proces, z czego tworzone przez interpretatora modele powinny zdawać sprawę. Tak rozumiane badania dyskursu uzupełnia analiza przebiegu interakcji, odwołująca się do kontekstu sytuacyjnego, społecznego czy kulturowego. Istotne są dla niej kategorie uczestników – ich społeczne usytuowanie i związane z nimi światopoglądowe odmiany dyskursu (*orders of discourse*). W całym procesie badawczym Van Dijk podkreśla rolę kontekstu politycznego, społecznego i gospodarczego.

BADANIE GENEZY I ZMIENNOŚCI Dyskursów

Najsłynniejszym badaczem dyskursów jest Michel Foucault – historyk idei, którego teoria mieści się w nurcie fenomenologicznym, rozwijającym się na przełomie lat 60-tych i 70-tych, równoległe do kierunku strukturalnego. Akceptując podstawowe założenia fenomenologii Michel Foucault tworzy fenomenologię wyższego rzędu. Podczas, gdy klasyczna myśl fenomenologiczna brała w nawias zewnętrzną rzeczywistość skupiając się na sądach o niej, Foucault otwiera nowy nawias mieszczący owe sądy. Tym, co dla niego interesujące są warunki ich wytwarzania stanowiące nową warstwę dociekań – sferę dyskursu. Tym, co ją organizuje jest *episteme* objaśniana w *Les Mots et les Choses* (1966) jako system myślenia charakterystyczny dla danej epoki. Można mówić o *episteme* epok i dziedzin, odkrywanie ich Foucault nazywał *archeologią wiedzy* (1977). Archeologia wiedzy pyta: w jaki sposób jednostki dyskursu istnieją, dlaczego się ujawniły, czemu właśnie te a nie inne wypowiedzi (*zdarzenia dyskursywne*) zaistniały, czemu wtedy i tam.

Foucault, prowadząc badania nad dyskursami wykluczenia, wątpił w istnienie jednej zasady organizującej, jaką była *episteme* i zaproponował termin *regularność rozproszenia* odnoszący się do zewnętrznych relacji między elementami, nie organizowanych przez żadną systemową zasadę. Badaczom dyskursu Foucault zaleca by: *nie podążać w kierunku wewnętrznego i zakrytego jądra dyskursu, nie dążyć do serca myśli ani znaczenia, które się w nim ujawniają, lecz wychodząc od samego dyskursu, od jego zjawiania się i jego regularności, iść w kierunku jego zewnętrznych warunków możliwości, w kierunku tego co prowadzi do przypadkowej serii jego zdarzeń i ustala dla nich granice* (Foucault 2002, s. 38). Jeśli tym co jest źródłem widocznych regularności dyskursu jest jakaś zewnętrzna siła¹, to nie można mówić o *archeologii wiedzy* poszukującej prawidłowości wewnątrz wiedzy poprzez zgłębianie kolejnych warstw, ale o *genealogii*, rozumianej jako poszukiwanie splątanych *korzeni* wiedzy. *Genealogia wiedzy* to sposób formowania się dyskursu, jego rozrzedzanie, przegrupowywanie, unifikacja. Genealogia wiedzy nie szuka źródła w sensie historycznym, ale pochodzenia. Zakłada, że coś może powstać stopniowo z form zupełnie mu obcych, wobec niego zewnętrznych. Ważny jest *moment wyłonienia* nowych prawd, idei, pojęć, wartości, będący zwykle efektem walk i konfliktu, a więc aktem przemocy, pokonania innych pojęć czy interpretacji. Najistotniejszą z sił oddziałujących z zewnątrz jest władza, jej elementy są wszechobecne i zgodnie z teorią mają postać nieciągłych okrucichów. *Historia nieustannie dowodzi, że dyskurs jest nie tylko czymś, co tłumaczy walki i systemy panowania, lecz również tym, dla czego i przez co walczymy – jest władzą, która usiłujemy zdobyć* (Foucault 2002, s. 8).

¹ Dostrzeżenie roli zewnętrznej siły, która oddziałuje na dyskurs było również udziałem Ernesto Laclau'a (1998). Laclau opisuje sytuację konfliktu pomiędzy różnymi znaczeniami, odmalowując ją jako rodzaj walki o ugruntowanie jednej z wykładni. Przyjęcie jednej jako obowiązującej odbywa się przy pomocy zewnętrznej siły nazywanej przez niego *hegemonią*. Należy ona do sfery polityki i władzy.

„Genealogiczny” opis dyskursu powinien dążyć do *uchwycenia form wykluczenia, ograniczenia, przystosowania [...]; pokazania jak się kształtują, na jakie potrzeby odpowiadają, w jaki sposób się zmodyfikowały i przesunęły, z jakiego przymusu skorzystały i do jakiego stopnia zostały odwrócone* (Foucault 2002, s. 43). Zastosowanie w praktyce wytycznych Foucaulta wymaga ogromnej wiedzy historycznej i znajomości warsztatu historyka.

ZASADY INTERPRETACJI DYSKURSU

Pisząc o fenomenologicznym nurcie badań dyskursu należy przywołać koncepcję Paula Ricoeura – filozofa, który w latach 70-tych definiował dyskurs jako pojęcie przeciwstawne wobec kodu lingwistycznego i uważał, że analiza strukturalna, semiotyka, semiologia są odmiennym sposobem namysłu nad językiem (*langue*) niż płaszczyzna dyskursu (*parole*). Uważał, że o ile systemy semiotyczne są zamknięte wobec rzeczywistości zewnętrznej, dyskurs pośredniczy między umysłami i rzeczami: *jeżeli wszelki dyskurs aktualizuje się jako zdarzenie, to wszelki dyskurs jest rozumiany jako znaczenie. [...] To, co chcemy rozumieć, nie jest zdarzeniem, tzn. nie jest czymś przemijającym, lecz jest znaczeniem, czymś trwałym. [...] Dyskurs to zdarzenie plus sens* (Ricoeur 1989, s. 85). Dialog to zdarzenie mówienia i słuchania. Tekst jest odmianą dyskursu, w której sytuacja dialogiczna zostaje zburzona, gubi się kontekst. Na tekst składają się zdania i to właśnie zdanie jest podstawową jednostką dyskursu, jest bowiem połączeniem podmiotu i orzeczenia, które rodzi więź orzekania, konstytutywną dla dyskursu. Interpretacja tekstu to domyślanie się jego znaczenia. Zdaniem Ricoeura nie ma reguł trafego domysłu, są jedynie metody uprawomocniania domysłów. Autor w pracy *Język, tekst, interpretacja* wskazuje drogę: po pierwsze należy skonstruować słowne znaczenie tekstu, ujmując je w sposób całościowy. Należy przy tym pamiętać, że interpretacja ma charakter perspektywiczny, zawsze jest jednostronna, mimo to nie jest prawdą, że wszystkie interpretacje są sobie równe, bowiem niektóre są bardziej prawdopodobne. Uprawomocnienie nie jest weryfikacją, ani falsyfikacją, lecz wyborem najbardziej prawdopodobnej interpretacji. W sytuacji wyboru stosujemy metodę zbieżnych poszlak, przy czym zgodnie z zasadą hermeneutyki domysł i uprawomocnienie są do siebie odniesione kołowo. *Sens nie kryje się za tekstem, lecz stoi przed nim. Sens nie jest czymś ukrytym, lecz czymś odsłoniętym. Przedmiotem rozumienia jest nie sytuacja w jakiej tekst powstał, lecz jego odniesienia do świata możliwego, dzięki nieostensywnej referencji tekstu. Rozumienie nie dotyczy w żadnej mierze autora i jego sytuacji. Jest ono nakierowane na obraz świata odsłonięty przez referencję tekstu. Rozumieć tekst to podążać za jego ruchem od sensu do referencji: od tego co zostało powiedziane, do tego o czym się mówi* (Ricoeur 1989, s. 178). Tym, co dyscyplinuje interpretacje jest kontekst. Słowa są bowiem polisemiczne i kontekst przesiewa ich znaczenia ograniczając ilość możliwych interpretacji i niejasność dyskursu.

O znaczeniu kontekstu w procesie interpretacji pisze literaturoznawca Stanley Fish: *zdania pojawiają się tylko w sytuacjach, a w obrębie tych sytuacji normatywne znaczenie jakiegoś wyrażenia będzie zawsze oczywiste lub przynajmniej dostępne, chociaż w obrębie innej sytuacji to samo wyrażenie, już nie takie samo, będzie miało inne normatywne znaczenie, nie mniej oczywiste i dostępne* (Fish 2002, s. 64). To co zdaje się być literalnym znaczeniem słów pojawia się w obrębie kontekstu tak głęboko przyjętego, że go sobie nie uświadamiamy. Znaczenia są zarówno subiektywne, jak i obiektywne: są subiektywne ponieważ stanowią część partykularnego punktu widzenia, a przez to nie są uniwersalne. Są one jednak także obiektywne, ponieważ punkt widzenia, dzięki któremu powstają, jest publiczny i skonwencjonalizowany, nie zaś indywidualny i unikalny. Twierdzenie *odrzućmy wszelkie interpretacje wróćmy do tekstu* jest obłudne i niemożliwe do realizacji, jest interpretacją w innym przebraniu. Może zaistnieć wiele możliwych interpretacji, jednak nie nieskończenie wiele. *Anything goes* jest limitowane, tyle że nie przez dzieło (tekst), ale przez kontekst. Pewne interpretacje są wykluczone jako nieuprawomocnione, ale źródłem wykluczeń także nie jest tekst. Odkrycie „tego o co naprawdę chodzi” jest zawsze tym, co się sobie rości, kiedykolwiek proponuje się jakąś nową interpretację, jednakże roszczenie to ma sens jedynie w relacji do wcześniejszego ustalenia. Oznacza to, że *przestrzeń, w której pracuje krytyk, została wyznaczona dlań przez jego poprzedników, aczkolwiek jest on zobowiązany do zwalczania ich przez konwencje instytucjonalne* (s. 96–7). *Niczyje indywidualne akty interpretacji nie należą wyłącznie do tego kogoś, ale są mu dane ze względu na jego pozycję w społecznie zorganizowanym środowisku, a stąd zawsze podzielane i publiczne* (s. 95). *Interpretacja nie jest sztuką objaśniania (constuing), lecz konstruowania (constructing)* (s. 86). Wszystkie modele interpretacyjne są tworzone, a nie odkrywane, tworzone są poprzez strategie interpretacyjne, które wprowadzamy w ruch. *Nie popycha to jednak wcale w stronę subiektywizmu, ponieważ środki do ich tworzenia mają charakter społeczny i skonwencjonalizowany* (s. 91). *Nowa strategia interpretacyjna zawsze toruje sobie drogę w pewnym związku opozycji do strategii starej* (s. 112). W efekcie nowa interpretacja *musi nie tylko rościć sobie powiedzenie prawdy o jakimś dziele [...] lecz musi także utrzymywać, że wykonuje swa robotę lepiej* (s. 114) od poprzedniej. Rozważania o możliwych do przyjęcia interpretacjach, lepiej uprawomocnionych, środowiskowo przyjętych i przez to zobiektywizowanych prowadzą Fisha do ogólnego wniosku, że relatywizm jest stanowiskiem, którego istnienie może cieszyć, ale którego nie można zajmować. *Nikt nie może być relatywistą, ponieważ nikt nie może zdobyć się na dystans wobec swoich własnych przekonań i założeń* (s. 77). *Nie można być sceptykiem, [...] ponieważ nie można zdystansować się od własnych przekonań i założeń tak, aby w rezultacie stały się one dla nas nie bardziej autorytatywne niż przekonania i założenia posiadane przez innych lub te, które sami kiedyś żywiliśmy. Konkluzja jest tautologiczna, acz nieunikniona: wierzy się w to w co się wierzy i czyni się to bez zastrzeżeń [...]. Nie tylko wierzy się w to w co się wierzy, ale i naucza się tego w co się wierzy* (s. 127).

DYSKURS POLITYCZNY

Specyficznym rodzajem dyskursu, szczególnie interesującym dla nauk społecznych, jest dyskurs polityczny. Często służy on manipulacji, kreowaniu pożądanego rzeczywistości. Metody, sposoby, strategie propagandy i innych politycznych sposobów użycia języka zostały szeroko opisane przez językoznawców i socjologów (Paine 1968²; *Język...* 1979; Stern 1980³; Reboul 1980⁴; Bralczyk 1986; Głowiński 1991; Kamińska-Szmaj 1994 i innych).

W tym nurcie mieszczą się także badania Marii Frankowskiej (1994), analizującej metafory używane w dyskursie politycznym. Omawia ona porównania polityki do: teatru (poprzez użycie w tekstach prasowych i TVP słów takich jak: scena, kurtyna, aktorzy, teatr); gry (przegrana walka, przedwyborcza gra, wskaźniki, „bierze pulę”, ma „asy”, atuty, stawka, karty, poker, szachownica, pionki i figury, pat, roszada, loteria); sportu (wyścig, cios poniżej pasa, boksowanie się, ring, czarny koń, koń ze stajni X, przebijając piłeczkę); wojny (manewr, taktyka, uzbrojenie, ofensywa). Autorka rozważa też porównania państwa do: okrętu (ster, dryfowanie, tonięcie); auta (kolizja, zderzenie); budowli. Jest to studium porządkujące terminy funkcjonujące w języku polityki, nie podejmujące próby interpretacji.

Kontynuacją rozważań dotyczących dyskursu politycznego w latach 90, jest książka *Rytualny chaos*. Jej autorzy dokonują fundamentalnego rozróżnienia i doprecyzowania dziedzin badania dyskursów związanych ze sferą polityki. Według ich taksonomii *dyskurs publiczny* to *wszelkie przekazy dostępne publicznie* (Rytualny... 1997, s. 11). *Dyskursem polityki* jest *ta część dyskursu publicznego, która obejmuje wypowiedzi polityków w ramach ról przypisanych im w obrębie instytucji politycznych* (s. 15). Natomiast przez *dyskurs polityczny* rozumieją *dyskurs elit symbolicznych na tematy polityczne* (s. 18) przy czym *elita symboliczna* – według Pierre’a Bourdieu – to ludzie sprawujący kontrolę nad publicznie dostępną wiedzą, określają hierarchię spraw i wartości. Wreszcie *dyskurs o polityce* na który składają się potoczne rozmowy o polityce. Ten właśnie rodzaj dyskursu interesuje mnie najbardziej, podczas gdy większość badaczy społecznych skupia się na badaniu dyskursu politycznego lub dyskursu polityki.

W *Rytualnym chaosie* pojęcie dyskursu definiowane jest jako *całokształt przekazów znajdujących się w społecznym obiegu* (s. 10). Analiza tych przekazów polega na opisaniu zastosowanych przez użytkowników strategii i rodzajów argumentacji, stylów językowych. Autorzy zalecają zdiagnozowanie retoryki (strachu, wstydu, winy) i określenie modelu (wielogłosowy, binarny). Proponują nazwanie przyjętych perspektyw (światłego obywatela, rzecznika, pośrednika) i zastosowanych sposobów opanowywania sytuacji konfliktowej. Wymienione

² Robert Paine (1968) zaleca, by badając język polityki traktować go jako rodzaj działania społecznego *saying is doing*, jako rodzaj instrumentu w walce o elektorat i kontrolowanie nastrojów społecznych.

³ Stern (1980) pisze o manipulacji za pomocą stosowania tzw. *cliché* rozumianego jako uproszczenie, fałszujące faktyczny stan rzeczy

⁴ Reboul (1980) charakteryzuje takie środki językowe jak hasło, czy slogan.

powyżej taktyki dyskursywne są kontynuacją opisanych we wcześniejszej książce pod redakcją Dunin, Czyżewskiego i Piotrowskiego technik sepizacji czyli unieważniania, przemilczania i nie pamiętania. Samo słowo pochodzi od skrótu SEP streszczającego anglojęzyczne określenie *somebody else's problem* (Cudze... 1991). Obie książki proponują retoryczną analizę dyskursu publicznego.

W tym nurcie mieści się także teoria analizy argumentatywnej (*Argumentative Discourse Analysis*⁵), opierająca się na foucaultowskim założeniu, że tym, co kształtuje *episteme* jest zewnętrzna siła – władza, która kontroluje i kształtuje dyskurs. Nie jest to jednak oddziaływanie jednokierunkowe płynące z jednego punktu, ale wieloogniskowe z centrum usytuowanym tam gdzie napotyka na opór. W efekcie często mamy walkę dyskursów wewnątrz *episteme*. Koncepcję Maartena Hajera (1995) podkreśla pluralizm dyskursów, kształtujących się i zmieniających w czasie nieustannych starć. Tym, co decyduje o przewadze którejś ze stron jest wygrana w walce, która toczy się na argumenty. Ten punkt widzenia pozwala badaczowi lepiej powiązać dyskurs z konkretną opcją polityczną czy partykularnym interesem. Pojęcie *speech situation* odnosi się właśnie do takiego partykularnego punktu widzenia. Polityczny kontekst określa argumenty możliwe do użycia, rodzaj zbiorowej pamięci i historycznych odniesień. Dyskurs wciąż zmienia się, kształtuje poprzez wprowadzanie nowych argumentów i usuwanie poprzednich. Ta perspektywa podkreśla rolę, jaką w kształtowaniu dyskursu odgrywają świadome jednostki. Dana grupa ludzi, osadzonych w określonej *speech situation*, generuje *story line* – rodzaj narracji o rzeczywistości społecznej, gospodarczej, politycznej dostarczający jednostce zestawu symbolicznych odniesień, które organizują jej wiedzę potoczną i umożliwiają rozumienie rzeczywistości widzianej z określonej perspektywy. *Story line* porządkuje dyskurs. Składają się na nią idee i pojęcia połączone systemowo. Każdy nowy element automatycznie odnosi do całości, więcej, znaczenia nowych pojęć będą określone w odniesieniu do niej. Główne założenia *story line* są chronione. Walka pomiędzy różnymi interpretacjami rzeczywistości społecznej to walka między *story line*. To one organizują argumentację, przy czym często konkurencyjne *story lines* mają wiele wspólnego, choć budowane są na zasadzie antytezy przeciwników. Tak powstają między innymi tożsamości polityczne ugrupowań i partii. Tego rodzaju tożsamość jest budowana dyskursywnie i zmienna historycznie, kształtuje się poprzez walkę konkurencyjnych *story lines*, z których najbardziej wpływowa zostaje uznawana przez elity polityczne. Omawiane stanowisko, z jego koncepcją ścierania się *story lines* i dynamicznym kształtowaniem dyskursu wydaje się być ujęciem unowocześniającym teorię Foucaulta i wyposażającym ją w narzędzia pojęciowe umożliwiające opis współczesnego dyskursu politycznego. Jest ono szczególnie pomocne w analizowaniu wypowie-

⁵ O teorii *Argumentative Discourse Analysis* dowiedziałam się z niepublikowanych fragmentów pracy Richarda Szostaka z 2003 r. Zawarte w jego tekście pojęcia takie jak *speech situation* czy *story line* są bardzo przydatne dla badacza dyskursu politycznego lub dyskursu o polityce. Dziękuję za udostępnienie ich przed opublikowaniem książki.

dzi o sferze polityki, wyraźnie ukształtowane w różne opcje przez *story lines* jakie poszczególne partie generują na użytek swoich wyborców.

Inną propozycją, bliższą etnografowi, jest krytyczna analiza dyskursu CDA (*Critical Discourse Analysis*) scharakteryzowana w książce Chrisa Barkera i Dariusza Galasińskiego (2003). Jest to metoda analizy i interpretacji badanych wypowiedzi. Dyskurs dotyczący problemu etniczności (Galasiński) podobnie jak płci (Barker) jest rozważany w kontekście historycznym. Ukazane są różne opcje jakie ścierają się wewnątrz, kształtując się wzajemnie. Opisane są funkcje kulturowe i społeczne oraz ideologiczny aspekt dyskursu. Zalecana jest analiza intertekstualna, dostrzegająca wzajemne wpływanie na siebie różnych tekstów kształtujących dyskurs. Krytyczna analiza dotyczy także aspektu lingwistycznego. Nakazuje charakterystykę słownictwa jakie pojawia się w wypowiedziach, stylu mówienia, charakterystycznych odmian, omawianych tematów itp. Galasiński pokazuje zastosowanie CDA do badań dotyczących tożsamości etnicznej, które prowadził w 1999 we wsi Korzeniec, koło Przemyśla.

ANTROPOLOGICZNE WYKORZYSTANIE POJĘCIA DYSKURS

Omówione powyżej sposoby analizy dyskursu publicznego uzupełnia antropologiczna praca Piotra Kędziorka (1996), częściowo poświęcona „ludowej” odmianie dyskursu o polityce. Autor wymienia wątki pojawiające się w nim takie jak: zła sytuacja ekonomiczna rolnictwa, cechy narodowe Polaków, niekorzystne zmiany w obyczajowości i mroczne wizje przyszłości. Opierając się na materiałach zgromadzonych w latach 1990–1993 w czasie badań prowadzonych we wsiach nad Biebrzą twierdzi, że dla jego rozmówców najważniejszą, jedynie prawdziwą jest wiedza oparta na doświadczeniu. Owa potoczna wiedza utwierdza ich w przekonaniu, że ekonomia jest ściśle związana z polityką oraz że chłopci – rolnicy są upośledzoną warstwą polskiego społeczeństwa. Z tego nastawienia wynika ich stosunek do państwa: z jednej strony oczekują opieki i wsparcia (co autor nazywa postawą *infantylną*), z drugiej postrzegają państwo jako obce, a nawet wrogie i żywią doń uczucia będące mieszaniną strachu i nienawiści: *państwo jawi się (...) jako instytucja obca, nie posiadająca społecznego zakorzenienia. (...) utożsamiane jest z rządem, partiami politycznymi i biurokracją. Jako takie jest wrogie człowiekowi. Najważniejsze wydaje się jednak to, że obywatel, zwłaszcza mieszkaniowiec wsi nie ma, w swoim odczuciu wpływu na działania władz i urzędników* (Kędziorek 1996, s. 120). W efekcie, jak twierdzi autor, jego rozmówcy traktują życie *jako ciągłą walkę o byt. Życie w zagrożeniu*. Wiąże się to z ich *fatalistyczną koncepcją człowieka i oceną swobody wyboru dróg życiowych* (s. 122).

Sięgając do antropologicznych rozważań nad dyskursem, trzeba koniecznie nawiązać do pism Bronisława Malinowskiego, którego spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania języka w kulturze są fundamentalne dla namysłu nad tym problemem. Niektóre z jego wniosków ważne w latach 30-tych dziś brzmią jak

truizmy np.: *język musi być ujmowany w powiązaniu ze wszystkimi innymi aspektami kultury. Języka nie można badać niezależnie od rzeczywistości kulturowej* (Malinowski 1987, s. 20). Kolejne twierdzenia zwracają uwagę na podstawowe dla dyskursu powiązanie mówienia i działania, wypowiedzi i interakcji *zasadniczą funkcją języka nie jest wyrażanie myśli lub powielanie procesów intelektualnych, ale raczej odgrywanie aktywnej, pragmatycznej roli w zakresie ludzkich zachowań. (...) Język sam w sobie jest zjawiskiem kulturowym, pewnym typem zachowań ludzkich, który nie spełnia jakiegś funkcji uzupełniającej, ale odgrywa sobie tylko właściwą, unikalną i nie dającą się niczym zastąpić rolę* (s. 39). Malinowski, podobnie jak współcześni badacze dyskursu, podkreśla jego konwencjonalność pisząc: *słowa którymi [tubylcy] posługują się przy opisie aktu spania, jedzenia, kopania lub zaostrażania kija, oparte są na specyficznej konwencji, której w każdej kulturze trzeba się nauczyć* (s. 39). Dostrzega też kontekstowość dyskursu, twierdząc: *rzeczywistym faktem lingwistycznym jest tylko pełna wypowiedź w kontekście określonej sytuacji*. (s. 41) (...) *jest [ona] zrozumiała dzięki temu, że zawarte w niej zdania odnoszą się do osobistych minionych doświadczeń, podczas których słowa były bezpośrednio wtopione w kontekst sytuacji* (s. 91). Malinowski wyróżnia kilka odmian kontekstu, do którego należy odnieść badaną wypowiedź: kontekst socjologiczny, kontekst rytualny, kontekst dogmatyczny. Uważa za istotny opis struktury wypowiedzi i sposobu jej wykonania czyli recytacji. Należy podkreślić, że słowo kontekst jest tu niewystarczające, chodzi o odniesienie słów do całości wyobrażeń o świecie (i wszechświecie), do tego co antropolog nazywa obrazem świata: *słownictwo stosowane w nich wiąże się ściśle z bardzo złożonym systemem dogmatów, z założeniami teoretycznymi odnoszącymi się do pierwotnej siły zawartej w słowach, do mitów, niewidocznego współdziałania duchów przodków, a co ważniejsze do oddziaływania na zasadzie sympatycznego powinowactwa zwierząt, sił przyrody i przedmiotów* (s. 359). Sądzę, że w tym zdaniu zawiera się program badań nad dyskursem obowiązujący antropologów do dziś.

Przeglądając antropologiczne definicje słowa dyskurs zamieszczone w słownikach i leksykonach z lat 90-ych warto wyróżnić wykładnię J. Hartleya (1995), która odwołuje się do wielu wcześniej scharakteryzowanych ujęć filozoficznych. Hartley powtarza za Ricoeurem, że dyskurs łączy w sobie element znaczenia i zdarzenia. Pisze o społecznym kontekście, który należy brać pod uwagę, przywołuje twierdzenie Foucaulta, że dyskursy są stosunkami władzy. Podobnie jak Foucault i Laclau pisze o konflikcie i walce o dominację. Dołącza też spostrzeżenie, że jakkolwiek dyskursy są dostępne badaczowi poprzez teksty, same w sobie nie mają natury tekstu, nie są tekstualne (o czym pisał Clifford w 1996).

Bliższa praktyce etnologicznych badań terenowych wydaje mi się słownikowa definicja Nigela Rapporta. Według Rapporta, *dyskurs* to potocznie praktykowane sposoby mówienia, sytuowane w społecznym otoczeniu (*ways of speaking which are commonly practised and specifically situated in a social environment*) (Discourse 2000, s. 117). Dyskurs charakteryzuje regularność, konwencjonalność, sensowność, celowość, a także różnorodność i kontekstowość. Próbując odnieść swoje rozważania do najbliższego mu ujęcia filozoficznego autor przy-

wołuje pojęcie „gry językowej” zaproponowane przez Ludwiga Wittgensteina (1972) oznaczające różne zwyczajowo przyjęte sposoby mówienia (*speech-making*) uzupełnione przez zwyczajowe działania. Tym, co łączy pojęcia dyskursu i gry językowej jest przekonanie o tym, że mowa, czy raczej mówienie jest zakorzenione w zachowaniach i relacjach społecznych.

Poczuwając się do bliskości z myślą Wittgensteina, Rapport polemizuje z Foucaultem. Ukazuje anty-humanizm foucaultowskiej wizji dyskursu i podkreśla, że staje się on rodzajem wszechobejmującej konwencji podporządkowującej sobie jednostki. Pozbawia je roli podmiotu i usuwa indywidualnego mówcę z analizy. Obowiązująca konwencja dyskursywna *episteme* jest powszechna i narzuca się przemocą, kształtuje umysły i ciała, wyraża się w słowach i zachowaniach. Staje się nieświadomym, bezwarunkowym kodem myślowym i komunikacyjnym prowadzącym do nieuprawnionych uogólnień i uproszczeń. Tymczasem, jak z mocą podkreśla Rapport, badacz dyskursu powinien pamiętać, że konwencja nigdy nie jest w równym stopniu przyswajana i może przybierać bardzo indywidualną postać w poszczególnych przypadkach. Nade wszystko zaś powinien zdawać sobie sprawę, że dyskurs nigdy nie jest jedynie wymianą konwencjonalnych słów i zachowań. Pod powierzchnią konwencjonalnych form wyrazu kryją się przekonania i wyobrażenia niezwykle indywidualne (George Steiner nazywa je osobistymi znaczeniami, jakimi wypełniamy pewne formy czy formuły). Dyskurs wprawdzie dostarcza form wyrazu, ale to jednostki wypełniają je treścią. Kiedy przydawane im znaczenia są podobne lub identyczne, to dzieje się tak na skutek rozmaitych powiązań między jednostkami, a nie na skutek oddziaływania jakiejś przemożnej siły zagarniającej wszystkich i zmuszającej do myślenia właśnie w ten sposób. Nawiązując do Wittgensteina można powiedzieć, że choć każdy gracz zna zasady gry, każdy posługuje się nimi inaczej (sprawniej lub mniej udolnie), każdy trochę inaczej je rozumie, inaczej angażuje się w grę i inaczej ją odbiera. Ta różnorodność graczy i ich indywidualnych strategii czyni grę żywą i interesującą. Gdyby wszyscy wiernie i biernie trwali przy konwencji, gra straciłaby wszelki urok.

Teoretyczne rozważania Rapporta streszczone w haśle *dyskurs*, były konkluzją jego doświadczeń z badań terenowych, między innymi tych, które prowadził w końcu lat 80-ych w mieście Mitzpe Ramon⁶ (Rapport 1997). Problemem badawczym były ustne, językowe sposoby zmieniania Mitzpe Ramon w dom (*making into home*). Autor zgromadził zbiór wypowiedzi „powitalnych” – słów, jakie wypowiadali anglojęzyczni mieszkańcy, kiedy wynajął mieszkanie w jednym z domów wybudowanych przez agencję rządową. Porządkując je wyróżnił kilkanaście słownych strategii „udomowiania” tego miejsca np.: związane ze wspólnotą języka angielskiego, dzieleniem trudów codzienności, zwłaszcza urzędowej. Dostrzegł wiele możliwości uporządkowania tych strategii według różnych kluczy: upływu czasu, wieku, płci, wykształcenia, statusu osoby mówiącej itp.

⁶ Mitzpe Ramon – założone zostało w połowie l. 50. na pustyni Negev, przez izraelską agencję rządową. Planowane było na 6 000 mieszkańców, w czasie pobytu Rapporta liczyło mniej niż 2 000.

Zaproponował też typologię przyjmowanych strategii takich jak indywidualistyczne (versus kolektywistyczne), czy afektywne (versus materialistyczne). Wielość możliwych ujęć konwersacyjnego zmieniania przestrzeni objaśnia odnosząc do terminu Rorty'ego *transfiguracja* podkreślając, że możliwych ujęć interpretacyjnych jest bardzo wiele i tak rozumiana antropologia jest nieustanną i nigdy nie zakończoną konwersacją różnych sposobów bycia w świecie i osławiania go.

Innym przykładem analizy dyskursu są badania Rapporta (1993) prowadzone w miasteczku Wanet w Pn.-zach. Anglii we wczesnych latach 80-ych. Pojęciem organizującym interpretację danych jest termin *narracja*. Narracja to historia, którą ludzie opowiadają o sobie i swoim świecie, która z przypadkowego strumienia zdarzeń tworzy całość celową i sensowną. Na wzór mitemów Levi-Straussa Rapport (2000) w narracji, która jest indywidualnym mitem, wyróżnia *nar-themy* i *con-themy* (*convesational themes*). Są one konwencjonalne, powtarzalne. Badacz analizując opowieści wyróżnia kolejne tematy (*themes*), śledzi ich współwystępowanie, ich zależność od miejsca i czasu w jakim są opowiadane. W ten sposób próbuje odkryć strategie za pomocą których tworzy się narrację.

W antropologicznych szkicach, które złożyły się na zbiór *Writing Culture* pojęcie *dyskurs* pojawia w liczbie mnogiej. Asad Talal (1986) pisze, że kultury nie są koherentnymi tekstami czy językami, składają się na nie różne dyskursy często pozostające w konflikcie. Podobny pluralizm dyskursów widoczny jest w dziesięć lat późniejszym zbiorze *After Writing Culture*, gdzie Lisette Josephides (1997) powołując się na pracę Tsing omawia wielość dyskursów w miasteczku Meratus na Borneo. Rozróżnia też dyskurs i metadyskurs, gdy mowa o tubylczej refleksji nad kulturą własnej społeczności (opowieści Umy Adang z Meratus).

James Clifford, jak zwykle przenikliwie, dostrzega zasadniczą różnicę pomiędzy dyskursem jako działaniem się a tekstem będącym jego petryfikacją. *Tekst, w przeciwieństwie do dyskursu, może podróżować* – pisze – *Etnograf zawsze w końcu wyjeżdża zabierając ze sobą teksty do późniejszej interpretacji. Informacje ukonstytuowane w dyskursywnych, dialogicznych okolicznościach są przyswajane tylko w formie stekstualizowanej* (Clifford 2000, s. 48). Clifford wymienia monografie etnograficzne próbujące uratować indywidualność, dynamikę i kontekstowość rozmowy prowadzonej w terenie. Zalicza do nich Paula Rabinowa *Reflections on Fieldwork in Morocco* (1977); Jeanne Favret-Saady, *Deadly Words* (1980). Przytacza też kilka innych, które jak książka Marjorie Shostak *Nisa: The Life and Words of a!Kung Woman* (1981) są przykładami pisania etnografii w formie dialogu z jednym z tybalców – postacią konkretną, zindywidualizowaną, acz w domyśle reprezentującą cechy charakterystyczne dla badanej społeczności. Clifford uważa, że jakkolwiek autorzy tych prac starają się w ten sposób podkreślać partnerską relację badacz – tybalec w procesie tworzenia monografii, to jest to kolejna forma ustanawiania autorytetu etnograficznego: dyskursywna lub dialogiczna.

Do kategorii monografii dyskursywnych można bez wątpienia zaliczyć pracę Perle Møhl, opisującą wiejską społeczność – mieszkańców La Brumaire – wsi położonej w centralnej Francji w regionie Le Berry. Autorka prowadziła tam

badania w latach 1990–1993. Wiejską społeczność określa słowami „palpable” unit (Møhl 1997, s. 36). Wieśniacy z La Brumaire interesują ją jako grupa ludzi mówiących o wspólnych sprawach. Zarówno tematy jak i same opowieści są tym, co ich jednoczy i czyni z nich społeczność. Jest to społeczność dyskursu. Na nim autorka się skupia, gromadząc i prezentując opowieści, opowiadających, techniki i strategie retoryczne takie jak przemilczanie, kłamstwo, ironia, mówienie nie wprost i inne. Przygląda się różnym wersjom narracji, widzi ich zmienność w zależności od okoliczności. Jednakże interesuje ją nie tylko organizacja dyskursu, ważne są także jego społeczne funkcje: w jaki sposób spaja i hierarchizuje społeczność, jak wyznacza każdemu jego miejsce, jak kreuje tożsamości, jak wytycza granicę „swój” – „obcy” i dostarcza narzędzi do błyskawicznej identyfikacji jednych i drugich.

Møhl twierdzi, że sfera dyskursu jest autonomiczną i nie powinna być redukowana do innych sfer społecznej aktywności. Wiele aspektów życia społecznego może być dostrzeżonych tylko poprzez dyskurs, a niektóre z nich istnieją tylko w tej sferze. Działania, choć wydarzają się częściowo poza dyskursem, dopiero w nim zyskują znaczenie i w tej części, w której uznano je za znaczące, zostają włączone w przekaz, a więc i w życie społeczne. Wydarzenie, które nie zyskało znaczenia w lokalnym dyskursie wypada poza krąg zjawisk ważnych, a wręcz po prostu zjawisk zaistniałych – rzeczywistych. *There is no community, no social, outside discourse* – pisze Møhl – *Discourse in the broad sense of the term not only reflect society, it creates and encompasses society; it is society.* (1997, s. 26–7). Stosując kategorię, która każdemu czytelnikowi kojarzy się z Foucault autorka *Village voices* zastrzega, że interesuje ją dyskurs zindywidualizowany, którego uczestnicy zachowują swoją tożsamość, a opowieści swoją specyfikę. Oczywiście i ona typizuje narracje i retoryczne strategie, ale czyni to na poziomie lokalnej społeczności w określonym, dość krótkim czasie, przez co udaje jej się uratować barwność różnorodności i zmienności lokalnego dyskursu.

Podobnie bliska etnograficznemu doświadczeniu jest Kirsten Hastrup. Używa ona rozważanej tu kategorii w rozumieniu znacznie szerszym, pisząc o *the Icelander's discourse upon their world* (s. 55). Tak usytuowany w zdaniu termin dyskurs staje się pojęciem bardzo szerokim, związanym z równie nieostrym określeniem obraz świata. Dyskurs Islandczyków jest zatem wielogłosową, rozciągniętą w czasie i przestrzeni, zróżnicowaną i zmienną opowieścią, w której ujawnia się ich obraz świata.

O ZASTOSOWANIU KATEGORII DYSKURS DO ANALIZY I INTERPRETACJI LOKALNYCH ROZMÓW O POLITYCE

Kończąc ten przegląd różnych sposobów rozumienia i stosowania pojęcia dyskurs warto zastanowić się, które z nich mogą dostarczyć narzędzi ułatwiających zmierzenie się z problemem wiejskich rozmów o polityce, będącym moim aktualnym tematem badawczym.

Sądzę, że ze względu na rozmach punktem wyjścia powinien być Malinowski i jego sugestia powtórzona z mocą przez Hastrup, że dla etnologa najbardziej interesujące są dociekania dotyczące obrazu świata, jaki ujawnia się w dyskursie. Odtworzenie modelu wyobrażeń dotyczących władzy byłoby najbardziej pożądanym celem, choć najtrudniejszym w realizacji. Oczywiście, owe modele nie mogą rościć sobie pretensji do wyłączności i ostateczności, a jednak powinny być – jak zalecał Ricoeur – na tyle uprawomocnione, żeby były przekonujące dla czytelnika.

Nie sposób jednak odpowiedzieć na pytanie o obraz świata poprzestając na lingwistycznej czy socjologicznej analizie zapisów rozmów. Konieczne jest zatem uwzględnienie kontekstu, w jakim powstają. Jak pisał Fish, to właśnie kontekst pozwala nam zrozumieć słowa. Interpretowanie rozmów trzeba więc zacząć od opisanego kontekstu sytuacyjnego, po to, by potem nakreślić szerszy kontekst gospodarczo-polityczno-kulturowo-społeczny, w którym tkwią korzenie wypowiedzianych słów i ubranych w nie przekonań, o czym był przekonany Foucault.

Scharakteryzowawszy grunt, na jakim wyrosły *zdarzenia dyskursywne* należy przejść do opisu ich samych. Pierwszym krokiem analizy, zgodnie z sugestią Rapporta, powinno być wyłonienie powtarzających się tematów rozmów, dostrzeżenie ich naturalnego następstwa i regularności współwystępowania. Potem, za radą Van Dijka, należy wyłowić często powtarzane wyrażenia i sformułowania, przyjrzeć się sytuacji, w jakiej padają i próbować ustalić ich znaczenie. Szczególną uwagę należy zwrócić na pojawiające się w rozmowach metafory, które – jak twierdził Lakoff – mogą stanowić syntetyczne ujęcie szerszego obrazu „zwiniętego” w metaforę. Rozwinięcie go może być niezwykle pomocne w dziele odtwarzania obrazu świata, jak to pokazała Emiko Ohnuki-Thierney (1991) na przykładzie metafory małpy, streszczającej wyobrażenia Japończyków o własnej tożsamości.

W rozmowach o polityce, w większości silnie skonwencjonalizowanych, widać znaczne różnice pomiędzy rozmówcami o odmiennej opcji politycznej. Konieczne jest zatem scharakteryzowanie odmiennych *story lines* – jak je nazywał Szostak – typowych dla nich argumentów, a także epitetów, opinii i ostro wyrażanych sądów wartościujących.

Analizę tekstów powinna uzupełniać refleksja nad społeczną funkcją dyskursu. Jak widać to w pracy Møhl, dyskurs może łączyć i dzielić, jest sposobem rozpoznawania swoich i obcych. Tożsamości budowane są wewnątrz dyskursu, zatem społeczne znaczenie dyskursu jest nie do przecenienia. Warto pamiętać, że lokalne rozmowy o polityce są także po prostu sposobem spędzenia czasu poprzez przerzucanie się powszechnie przyjętymi formułami słownymi, są zatem rodzajem współbycia, o którego roli w kulturze pisał Ong (1992).

Tak przeprowadzona analiza zapisów rozmów powinna doprowadzić do odpowiedzi na kluczowe dla antropologii pytanie – dlaczego? Dlaczego ludzie formułują takie właśnie wypowiedzi? Czemu w opisanym kontekście padają właśnie takie zdania? Czemu tak połączone? Jaki obraz władzy się nich ujawnia?

LITERATURA CYTOWANA

- Asad Talal 1986, *The Concept of Cultural Translation in British Social Anthropology*, [w:] *Writing Culture. The Poetics and Politics in Ethnography*, J. Clifford, G. Marcus (red.), Berkeley, s. 141–164.
- Barker Ch., Galasiński D. 2003, *Cultural Studies and Discourse Analysis. A Dialogue on Language and Identity*, London.
- Barth R. 1968, *Systems of semiology*, New York.
- 1999, *S/Z* [w:] *Mitologie*, t. 1, Warszawa.
- 2000, *Mitologie*, Warszawa.
- Benveniste E. 1971, *Problems in General Linguistics*, Coral Gables, Fla.
- Bralczyk J. 1986, *O języku propagandy politycznej w latach 70.*, Kraków.
- Cudze problemy... 1991, *Cudze problemy. O ważności tego co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), Warszawa.
- Clifford J. 2000, *Kłopoty z kulturą*, Warszawa.
- De Saussure F. 1991, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- Discourse 2000, *Discourse*, [w:] *Social and Cultural Anthropology. The Key Concepts*, N. Rapport, J. Overing (red.), London, New York, s. 117–126.
- Duszek A. 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Dyskurs 1996, *Dyskurs*, [w:] *Słownik pojęć filozoficznych*, W. Krajewski (red.), Warszawa, s. 38.
- Eco U. 1996, *Semiologia życia codziennego*, Warszawa.
- Favret-Saada J. 1980, *Deadly Words*, Cambridge.
- Fish S. 2002, *Interpretacja, retoryka, polityka*, Kraków.
- Foucault M. 1977, *Archeologia wiedzy*, Warszawa.
- 1966, *Les Mots et Les Choses*, Paris.
- 2002, *Porządek dyskursu*, Gdańsk.
- Frankowska M. 1994, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993*, [w:] *Język a kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), Wrocław, s. 21–47.
- Geertz C. 1973, *Interpretation of Cultures*, New York.
- Głowiński J. 1991, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
- Grabias S. 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grzegorzczak R. 1998, *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, [w:] *Tekst. Problemy teoretyczne*. J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), Lublin, s. 37–43.
- Gumperz J. J. 1982, *Discourse Strategies*, Cambridge.
- Hajer M. 1995, *The Politics of Environmental Discourse*, Oxford.
- Hartley J. 1995, *Discourse*, [w:] *Key Concepts in Communicational and Cultural Studies*, T. O'Sullivan, J. Hartley, D. Saunders, M. Montgomery, J. Fiske (red.), London, New York, s. 92–94.
- Hastrup K. 1999, *Passage to Anthropology. Between experience and theory*, London, New York.
- Hymes D. 1980, *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*, [w:] *Język i społeczeństwo*, M. Głowiński (red.), Warszawa, s. 41–82.
- Język propagandy*, S. Amsterdamski, A. Jawłowska, T. Kowalik (red.), Warszawa 1979.
- Josephides L. 1997, *Presenting the anthropologist's predicament*, [w:] *After Writing Culture. Epistemology and Praxis in Contemporary Anthropology*, A. James, J. Hockey, A. Duvon (red.), London, New York, s. 17–32.
- Kamińska-Szmaj 1994, *Judzi, zochydzają, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław.
- Kędziorek P. 1996, *Chłopskie zrządzenie*, *Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*, nr 1–2, s. 114–123.
- Kurcz I. 1987, *Język a reprezentacja świata w unyśle*, Warszawa.

- Labocha J. 1996, Tekst, wypowiedź, dyskurs, [w:] *Styl a tekst*, A. Gajda, M. Balowski (red.), Opole, s. 49–53.
- Lackoff G., Johnson H. 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Lăclau E. 1998, Dyskurs, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, R.E. Goodin, Ph. Pettit (red.), Warszaw, s. 555–562.
- Lévi-Strauss C. 1970, *Antropologia strukturalna*, Warszawa.
- Malinowski B. 1987, Język magii i ogrodnictwa, [w:] tegoż, *Ogrody koralowe i ich magia*, t. II, Warszawa, s. 27–130, 343–398.
- Møhl P. 1997, *Village voices. Coexistence and Communication in a Rural Community in Central France*, Copenhagen.
- Ohnuki Thierney E. 1991, Embedding and Transforming Polytrope: The Monkey as Self in Japanese Culture, [w:] *Beyond Metaphor. The Theory of the Tropes*, J. Fernandez (red.), Stanford, s. 159–189.
- Ong W.J. 1992, *Oralność i piśmienność*, Lublin.
- Paine R. 1968, Gossip and transaction, *MAN*, vol. 3, s. 305–309.
- Rapport N. 1993, *Diverse World-Views in an English Village*, Edinburgh.
- 1997, Edifying anthropology. Culture as conversation; representation as conversation, [w:] *After writing culture. Epistemology and Praxis in Contemporary Anthropology*, A. James, J. Hockey, A. Dovson (red.), London, New York, s. 177–193.
- 2000, The narrative as fieldwork technique, [w:] *Constructing the field*, Vered Amit (red.), London, New York, s. 70–95.
- Reboul O. 1980, Kiedy słowo jest bronią, [w:] *Język i społeczeństwo*, M. Głowiński (red.), Warszawa, s. 299–337.
- Ricoeur P. 1989, Język, tekst, interpretacja, Warszawa.
- Rytualny chaos...* 1997, *Rytualny chaos. Studium dyskursu politycznego*, M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), Kraków.
- Stern J.P. 1980, Manipulacja za pośrednictwem cliché, [w:] *Język i społeczeństwo*, Warszawa, s. 282–298.
- Szostak R. 2003, *Europaisation of Polish National Identity*, Cambridge (tekst niepublikowany; archiwum prywatne prof. dr hab. Zofii Sokolewicz).
- Van Dijk T. 2001, Badania dyskursu, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa, s. 9–44.
- Wittgenstein L. 1972, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa.

ANNA MALEWSKA-SZALYGIN

TRADITION OF THE USAGE OF THE NOTION
OF DISCOURSE AND ITS USEFULNESS IN THE STUDIES
IN ANTHROPOLOGY OF THE PRESENT TIME

Summary

The tradition of the studies of discourse derives from the famous de Saussure's distinction discerning two levels of linguistic description: *langue* where language is treated as a system of signs and *parole* in which language is the subject of study as the speech-act, performance, the socio-cultural event.

The concept of discourse has defined the subject of interest for linguists (e.g. Barth), philosophers (e.g. Ricoeur), historians (Foucault) and sociologists (e.g. Hymes). In ethnology the first attempts to study speech-acts (*parole*) reach back as far as Bronisław Malinowski who was interested in the cultural function of incantations as well as the problem of constructing social relationships through speech-making.

Currently the most popular meaning of the concept of discourse applied in ethnology is that suggested by Rapport who defines it as *ways of speaking which are commonly practiced and specifically situated in a social environment* (2000, p. 117). This dictionary definition can be supplemented by the statement of Mohl pointing out the social functions of discourse: *discourse in the broad sense of the term, not only reflects society, it creates and encompasses society. There is no society, no social outside discourse* (1997, pp. 26–27).

The local discourse on politics, which is my research subject, consists of everyday conversations about authority and persons in power. According to the assumptions of discursive analysis, notions and concepts should be distinguished, those around which conversations are organized as well as typical terms, phrases and frequently used comparisons. Strategies and lines of reasoning should be described. As the next step particular terms, phrases and expressions should be related to the historical, political economic and socio-cultural context within which they function and within which they have been coined. As a result of such analysis the mental model of authority will be constructed, the one which emerges in the local discourse on politics.

Translated by Anna Kuczyńska